

*Marek Kazimierz Siwiec*

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## **Z drogi twórcy. Ku metafizyce źródła**

*Motto:*

1

N a r c y z , w siebie wpatrzon przyjemnie:  
»Zważ! – wyzywał – wszelki człowiecze:  
Cóż! nad Grecję (bo cóż – nade mnie).  
E c h o jemu przeto odrzecz:

2

„Te Nymfëa i to jezioro,  
I safirowych głębie stoków,  
Nie same się z twej Grecji biorą,  
Lecz – ze światła, chmur i obłoków...

3

Postać twoja, zważ, ile? drżąca,  
Lubo pozierasz w wody czyste:  
– Zwierciadlanność idzie aż z s ł o Ń c a !  
Dno jedynie – stale-o j c z y s t e .”

Cyprian Kamil Norwid, *Narcyz*

\*\*\*

Zacznę od kilku słów refleksji nad wierszem Cypriana Kamila Norwida. Czym jest drzenie postaci Narcyza jako odbicia w wodnym zwierciadle? Drzenie to jest przejawem bycia twórcy w drodze od źródeł twórczości do twórczych źródeł. Po pierwsze, jest chybotliwością twórcy, która bierze się z jego wewnętrznych napięć,

wrażliwości i przenikliwości widzenia, czyli ujawnia się w odniesieniu do ciągle pulsujących i naznaczonych niepewnością źródeł twórczości. Po wtóre, drzenie to zostaje rzutowane na świat, w którym „Te Nymfęa”, „to jezioro”, „safirowych głębie stoków”, biorą się „ze światła, chmur i obłoków”, czyli to zorientowanie zmierza w kierunku twórczego źródła. Zatem owa drżąca postać Narcyza stanowi rozpoznanie swoistości bycia twórcy w drodze.

Głos nimfy Echo pokazuje ogromną rozpiętość świata wartości w drodze twórcy, tj. pomiędzy „stale-o j c z y s t y m” dnem a „zwierciadlnością” ze słońca. Echo stanowi symbol związany z twórczością, poezją, co widzimy, np. w wierszu *Zakłęcie* Czesława Miłosza.

Ta sytuacja Narcyza obrazuje zawieszenie twórcy pomiędzy źródłami twórczości, tym wszystkim, co wydarza się w twórczej wędrówce, a otwarciem na „zwierciadlność” ze słońca.

W utworze mamy ukazaną autokonstytucję twórcy i jego świata w twórczej drodze.

W szkicu podejmę próbę ogarnięcia jednym „rzutem oka” problematyki drogi twórcy. Chciałbym ukazać zarys „mapy” tej drogi, czyli przybliżyć zarówno jej ukierunkowania, jak też konteksty dla głównych problemów i pojęć. W ten sposób będzie można lepiej odczytać charakter tego filozoficzno-estetycznego ujęcia drogi twórcy.

Będę korzystał z wcześniejszych moich prac i odwoływał się do niektórych zawartych w nich sformułowań.

Motywy przewodnim rozważań będzie dwojaki charakter źródeł związanych z tworzeniem, tj. źródeł twórczości i twórczych źródeł. Aby lepiej to naświetlić, odwołam się do dwóch metaforycznych obrazów – „Dziecko i źródła” oraz „Dziecko i lustro”.

## **Dziecko i źródła**

Wyobraźmy sobie dziecko, które spędza wiele czasu na wędrówkach po łąkach i lasach. Dni lata bywają upalne i napój zabrany ze sobą mógł się wyczerpać. A dziecko jest bardzo spragnione. Poszukuje źródełek, z których można zaczerpnąć świeżej, chłodnej wody.

I kiedy zdarzy mu się znaleźć takie źródło, pochyla się nad nim. I czerpie z niego splecionymi dłońmi lub jakimś naczyniem czy butelką. Ożywcze łyki źródlanej wody przenikają jego jestestwo, a uwagę przyciąga dziwne pulsowanie wybijającej wody. Jej wytrysk tworzy wewnętrzną, podobną do mydlanej bańkę, która szybko rośnie i rozpryskuje się w wodnym żywiole. Dziecko może w tej bańce zobaczyć też nadmuchiwaną balonik, który także pęka lub coś na kształt ruchomego parasola, który otwiera się i zamyka. Ten puls wprawia dziecko

w zadziwienie, z którego rodzą się pytania: skąd i dlaczego tak się dzieje? A gdy źródło zajmuje więcej miejsca, może też dojrzeć w nim własne odbicie.

W swoich wędrówkach dziecko natrafia także na wiele potoków i strumieni. Patrzy na ich wartki bieg, zwłaszcza tych, które spływają po zboczach i stromych skarpach do rzeki. I znowuż z zadziwieniem pyta: gdzie jest źródło czy źródła rzeki? I poruszone wewnętrznym impulsem wyprawia się w wędrówkę brzegiem rzeki. Tak, idąc pod prąd, chciałoby dotrzeć do jej źródeł.

### Trzy momenty

Ten metaforyczny obraz i związane z nim wyobrażenia mogą być załączkiem pojęć, które pomogą nam ująć problematykę twórcy i twórczości, punkt widzenia twórcy i koncepcję drogi twórcy.

Można w związku z tym wskazać trzy momenty.

Pierwszy określa te źródła, które wybijają w lasach czy na łąkach. Porównałbym go do **źródła twórczości**. Mają one w sobie bezpośredniość ujawniania się i oddziaływania.

Drugi określa źródła strumieni i rzek, które skrywają się na wzgórzach i górskich zboczach czy szczytach, do których droga niełatwa. Ten moment reprezentuje **twórcze źródła**.

I trzeci moment można porównać do **drogi twórcy**, która prowadzi od źródła twórczości do twórczego źródła.

### Twórca i twórczość – pytania i perspektywa

W jaki sposób można ująć drogę twórcy? Na czym polega punkt widzenia twórcy? W namyśle nad tymi pytaniami poczesne miejsce zajmują pytania o twórcę i twórczość, gdyż zagadka twórcy i twórczości stanowi osnowę przedstawianej koncepcji drogi twórcy i punktu widzenia twórcy.

Pytanie o twórcę to pytanie o człowieka jako nowo-narodzonego. Pytanie to prowadzi z kolei do pytania o twórczą przemianę i drogę twórcy, na której dokonuje się ta przemiana. W pytaniu tym idzie głównie o swoistość twórczej przemiany w związku ze specyfiką zaangażowanych w nią źródeł twórczości. Stąd możemy rozważać w nim rozmaite egzystencyjno-egzystencjalne doświadczenia, których różnorodne konfiguracje i przeploty, zwłaszcza między doświadczeniami skrajnymi o charakterze traumatycznym i ekstatycznym, składają się na wewnętrzny puls napięć i spełnień w życiu twórcy. Natomiast pytanie o twórczość jest pytaniem o charakter tej przemiany jako szczególnych „drugich narodzin” i wiąże się z drogą twórcy od źródeł twórczości do twórczego źródła. W istocie idzie w nim o skierowanie twórcy na twórcze źródła. Oba te pytania mogą być

traktowane jako mniej lub bardziej oddzielone od siebie. W istocie w obu tych pytaniach idzie o rozpoznanie drogi twórcy. Jest to droga, na której dokonuje się twórcza przemiana twórcy i ujawniają się coraz to nowe sensory bycia twórcą jako będącego nowo-narodzonym.

Podjęcie refleksji nad tymi pytaniami i drogą twórcy prowadzi do określenia punktu widzenia twórcy.

Pytania powyższe i podnoszone przez nie problemy związane twórcą i z jego drogą stanowią perspektywę filozoficzno-estetyczną, która nie tylko pozwala prowadzić dociekania wokół drogi twórcy i punktu widzenia twórcy, ale także dociekania, które prowadzą dalej do ujawnienia horyzontów metafizycznych twórczych źródeł.

W zaproponowanej perspektywie można rozpatrzyć wiele zagadnień i zjawisk, które występują w dziejach filozofii, estetyki, sztuki, poezji, literatury jako powiązanych z problematyką twórcy i twórczości. W ten sposób można dojrzeć punkt widzenia twórcy jako taki, który wiąże je oraz ustanawia pewien graniczny punkt meta, z którego rozpoznawane są one jako odniesione do metafizyki twórczego źródła. W tej perspektywie można również zobaczyć rozmaite ujęcia i koncepcje twórcy i jego dzieła, że stanowią one prefiguracje koncepcji drogi twórcy, którą staram się rozwijać. Szczególnie wyróżniona i istotna jest dla proponowanej koncepcji metafizyczna problematyka twórczego źródła.

## Trzy wymiary

W zjawiskach twórcy i twórczości szczególnego znaczenia nabierają trzy zasadnicze wymiary i związane z nimi rysy.

Pierwszy dotyczy źródłowości, czyli źródeł twórczości i twórczego źródła.

Drugi przejawia się w postaci właśnie „drogowego”, dynamicznego, procesualnego, relacjonalnego, a szerzej, transcendującego charakteru twórczości.

Trzeci odnosi się do ustanawiania na każdym etapie drogi twórcy swobodnego punktu „widokowego”, punktu meta, filozoficzno-estetycznego, który pozwala zobaczyć i ocenić sytuację twórcy w budowaniu jego świata.

## Zadanie

W związku z potrójnym źródłowym, transcendującym i meta-filozoficzno-estetycznym charakterem bycia twórcą i rozumieniem twórczości pozostaje próba określenia z a d a n i a t w ó r c y w dociekaniach skupionych wokół punktu widzenia twórcy. Próba ta polega na pokazaniu problematyki drogi twórcy z uwzględnieniem podjętych kwestii i ich wzajemnych odniesień i powiązań. Dociekania te pozwalają lepiej rozumieć punkt widzenia twórcy.

Otóż ta próba określenia zadania twórcy jest realizowana poprzez zwrócenie się do doświadczeń twórców i wydobywanie skrytego w nich – by tak rzec – źródłowego, transcendującego i meta-filozoficzno-estetycznego „pulsu” oraz włączenie go w obręb filozoficznych i estetycznych dociekań. Można to zadanie rozumieć jako ukazanie roli źródła względnie źródeł, w odniesieniu do twórcy i jego twórczości oraz, szerzej, do źródłowości i jej istotności dla twórcy i jego dzieła.

Ważną rolę w twórczej drodze twórcy odgrywa wizja (wizyjność twórcy) jako czynnik, który ujawnia się w postaci daru, a który w jakiejś mierze ukierunkowuje twórcze zadanie i wytycza kierunek drogi twórcy. Stąd też stanowi szczególne spoiwo tej drogi. Spełnia też ważną rolę w twórczej przemianie jako ogniwo pośredniczące pomiędzy źródłami twórczości a twórczym źródłem.

## Nowo-narodzony

Kim jest zatem twórca jako nowo-narodzony? Czym jest twórczość jako pole i przejaw jego aktywności?

Twórca jest, rzecz można paradoksalnie, akuszerem samego siebie. Dokładniej, poeta, artysta, myśliciel staje się twórcą, czyli akuszerem samego siebie, dzięki podejmowaniu i kontynuowaniu procesu twórczego, głównie zaś za sprawą powstałego w tym „samo-położniczym” procesie dzieła. Można dodać, iż Sokratejska metafora istoty filozofowania jako *téchne maieutiké, τέχνη μαιευτική*, nabiera w tym kontekście, czyli w odniesieniu do relacji twórca – dzieło, źródłowego znaczenia. Staje się określeniem twórczego bycia. W szkicu *Filozofia jako zadanie a punkt widzenia twórcy* wprowadziłem taki sposób rozumienia twórcy oraz twórczości jako powtórných narodzin:

Twórca zatem rodzi się z dzieła, które powołuje do istnienia. W dziele jednocześnie skrywa się i odradza jakby w nowej postaci. Dzieło staje się dla niego szczególnym medium, lustrem, autowizerunkiem, w którym widzi siebie, a zarazem, z którego ogląda siebie, rzecz można, spoziera z dzieła ku sobie niczym malarz z autoportretu. Relacja twórca – dzieło jest wielowymiarowa i dynamiczna. Twórca rozpoznaje siebie w dziele, ale zarazem, jakby z drugiej strony, dzieło „widzi” twórcę, dokładniej, poprzez dzieło twórca rozpoznaje samego siebie. Dzieło, zwłaszcza znaczące, wprowadza pewien nieznaną dotąd sposób samorozpoznawania twórcy i wzbogacania jego świata. Te dwa punkty widzenia i „dwa” spojrzenia przeplatają się wzajemnie i składają na jeden obraz, autowizerunek twórcy – klarowniejszy, bardziej zobiektywizowany, pogłębiony, a nade wszystko pogłębiający się, jako że może być poddany różnym wglądom interpretacyjnym.

Twórczość natomiast w takim kontekście nabiera znaczenia swoistych ponownych narodzin, co możemy nazwać twórczą przemianą. Ale co to znaczy? W jaki sposób twórca czerpie z dzieła? Na czym polega twórcza przemiana? [...] Wstępnie można powiedzieć, iż twórca staje się twórczy jako zdolny do owej przemiany. Oznacza to, iż twórca jest tym, który poszukuje i ustanawia nowy punkt widzenia, w którym kryje się wizja świata, ludzkiego bycia w świecie; a dokładniej, wizja,

która pozwala zobaczyć w nowym świetle sytuację bycia poszczególnego indywiduum. Owo ustanawianie tegoż punktu widzenia jako punktu widzenia twórcy stanowi zadanie twórcy.

[...] Można powiedzieć, że to, co kryje się za kolokwialnym zwrotem „czuję się jak nowo narodzony” może nabierać w odczuciach twórców głębokiego, afirmatywnego znaczenia.<sup>1</sup>

W jaki sposób te dociekania pozwalają rozumieć punkt widzenia twórcy?

## Punkt widzenia twórcy

Jak pisałem wcześniej, analiza swoistości bycia twórcą i specyfiki zjawiska twórczości pozwala zarysować perspektywę filozoficzno-estetyczną, w ramach której możliwe staje się wydobywanie i rekonstruowanie punktu widzenia twórcy. Dzieje się tak dlatego, iż przenika on samego twórcę oraz jego twórczość. Spoczywa u ich podłoża i rzecz można, że punkt widzenia twórcy znajduje w nich swoje zakorzenienie. Jednocześnie, z drugiej strony, wyrasta on z tych zjawisk i promieniuje na rozumienie filozofii, estetyki, sztuki, religii, nauki oraz, szerzej, na całą sferę kultury. Stąd punkt widzenia twórcy wiąże się z wielowymiarowym zadaniem:

Jak można by je rozumieć? Jest to zadanie wykroczenia poza to, co dane, poza zastany, ukształtowany obraz świata, w który twórca jest wielorako zanurzony i z którego na wiele sposobów czerpie, ku temu, co zadane, ku światu w postaci artystycznej wizji zawartej w dziele, wizji zbudowanej zarówno ze znaków uchwytnych empirycznie, jak też skomplikowanych symboli, które otwierają i kierują myślenie ku nowym znaczeniom i sensom. Zadanie ukazuje rozpiętość między tym, co dane, a tym, co zadane i wyznacza zasadniczy kierunek dążenia twórcy, czyli drogę twórcy. Zadanie obejmuje też szczególne rozdroże, pole prób, wahań, impulsów, intuicji, wyborów, czyli sferę fermentu, który stanowi podłożę drogi twórcy. Na tej drodze twórca wypracowuje swoje zadanie poprzez swoistą amplitudę wzlotu i upadku, i ponownie, dalej, wzlotu i upadku.<sup>2</sup>

W tym zadaniu rozumienia punktu widzenia twórcy idzie także o rozpoznawanie ukrytych nici, które wiążą ten punkt widzenia z różnymi dziedzinami filozofii i rozmaitymi wymiarami filozoficznego i estetycznego myślenia.

Bowiem punkt widzenia twórcy przenika całą sferę dyscyplin filozoficznych, zwłaszcza przenika do metafizyki, estetyki, etyki, filozofii religii, filozofii kultury, ale także do dziedzin i sfer kultury, do poezji, literatury, sztuki, religii, nauki czy polityki. Dociekania nad osobliwościami twórcy i twórczości, a zwłaszcza nad ich źródłowością, transcendującym charakterem i ustanawianiem ujęć meta, ogólnofilozoficznych, estetycznych, artystycznych, pozwalają lepiej rozumieć punkt widzenia twórcy związany z twórczością, a także z własną twórczością.

<sup>1</sup> Kwestie te podejmowałem m.in. w szkicu: *Filozofia jako zadanie a punkt widzenia twórcy*, „Filo-Sofija”, vol. 26 (2014/3), s. 225-226.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 226.

Z punktem widzenia twórcy wiąże się wiele podstawowych pytań filozoficznych. Przede wszystkim, są to pytania o jego istotne rysy, o różnorodne konteksty, w których się ten punkt widzenia ujawnia, i o wielorakie konsekwencje, do których prowadzi. Wśród tych pytań można wyróżnić pytania o to, co wnosi ten punkt widzenia twórcy do rozumienia samego twórcy jako nowo-narodzonego i twórczości jako powtórnych narodzin. Co wnosi punkt widzenia twórcy do twórczej drogi twórcy? Co wnosi ten twórczy punkt widzenia do samookreślenia filozofii i estetyki, do możliwego rozpatrywania poszczególnych zagadnień filozoficznych, estetycznych, artystycznych?

Generalnie, można stwierdzić, iż twórczy punkt widzenia ustanawia dla prowadzonych dociekań i wiedzy filozoficzną interdyscyplinarną płaszczyznę, która je wzbogaca o nowe problemy i aspekty twórcze właśnie.

Przede wszystkim twórczy punkt widzenia rzuca nowe światło na tradycję filozofii rozpatrywaną pod kątem idei człowieka jako twórczego podmiotu. Pozwala dostrzec poprzez nowe sformułowania idei i problemów najważniejsze rysy tego, co stanowi o samookreśleniu i tożsamości filozofii oraz filozoficzności jako swoistości myślenia filozoficznego jako myślenia twórczego ze swej istoty. W tym również pozwala uwydatnić rolę czynników i pierwiastków osobowości twórczej, które określają rozumienie swoistej tożsamości całej sfery dyscyplin filozoficznych jako twórczości. Dzięki temu można lepiej rozpoznawać nowe konfiguracje i powiązania problemowe pomiędzy dyscyplinami filozoficznymi. Można też poszerzać zrozumienie relacji zachodzących pomiędzy filozofią zarówno w jej filozoficzności, jak też w łączności interdyscyplinarnej z różnymi sferami i dziedzinami kultury, takimi jak magia, mit, religia, sztuka, literatura, nauka.

Ponadto dociekania nad punktem widzenia twórcy wnoszą nowe rozumienie znaczenia relacji podmiot – przedmiot dla filozoficznego, estetycznego i artystycznego myślenia. Pozwalają ująć tę relację od strony twórczej aktywności podmiotu, z podkreśleniem prymatu tej aktywności, która – mówiąc za Kantem – określa przedmiot, ale daje szansę rozumienia źródłowych „warunków” tej relacji. Pozwala także uwzględnić stronę przedmiotową, wymagania i oddziaływanie „materii” na procesy twórcze. Ale co szczególnie istotne, pozwala wyjść podmiotowi jako egzystencji (egzystującemu) z relacji zawłaszczania przez przedmiot poza nią ku jej podstawie, warunkom, źródłom, względnie źródle. Punkt widzenia twórcy pozwala wreszcie rozumieć rolę twórczej wolności w postaci egzystencyjnej decyzji i „skoku”, jak to ujmują Søren Kierkegaard i Karl Jaspers, czyli jako sedna twórczej przemiany i jako owych powtórnych narodzin, nowo-narodzonego twórcy.

Można zatem powiedzieć, iż punkt widzenia twórcy skrywa w sobie szczególnie transcendujący, a jednocześnie integrujący impet. Dzięki temu wykracza poza rozumienie filozofii czy estetyki jako zbioru poszczególnych dyscyplin, nurtów, problemów czy motywów – czyli poza jej postać rozparcelowaną na różne dziedziny i poszukuje ukrytych rysów konstytuujących odnowioną postać

filozofii – twórczego świata filozofów. Stąd też przyjęty punkt widzenia twórcy ukazuje nowe perspektywy dla filozoficznego myślenia. Pozwala dookreślić jego transcendujący charakter, a także jego charakter egzystencyjno-egzystencjalny, metafizyczny czy symboliczny. Proponowane badania, uwzględniając punkt widzenia twórcy jako istoty twórczo egzystującej, są istotne dla integracji różnych dyscyplin filozoficznych o licznych walorach edukacyjnych czy paidetycznych. Te cechy myślenia filozoficzno-transcendującego łączą się dalej z myśleniem symbolicznym i ponownie z punktem widzenia twórcy. To zaś jest – powtórzmy – integracyjny punkt widzenia, który wykracza poza „dziedzinowe” pojmowanie filozofii. I poza relację podmiot – przedmiot ku jej podstawom, warunkom, źródłom.

### Wizja i wizyjność

Ważną rolę w rozważanej koncepcji drogi twórcy pełni zagadkowa kwestia wizji i wizyjności. Idzie tu o ich nowe rozumienie, które w jakiejś mierze obejmuje, a zarazem wykracza poza wizję artystyczną, która stanowi ważny moment w procesie twórczym. Jednak wizja w proponowanym nowym, szerszym znaczeniu odnosi rozważania do drogi twórcy.

Odwołam się do myśli estetycznej Marii Gołaszewskiej, która właśnie ujmuje wizję artystyczną w kontekście podjęcia przez artystę decyzji o przystąpieniu do twórczej pracy nad zamierzonym dziełem oraz przygotowań i pierwszych prób pracy artystycznej. Gołaszewska wyróżnia trzy momenty: „ukształtowanie koncepcji dzieła, powstanie wizji artystycznej i skryształizowanie zamiaru artystycznego”<sup>3</sup>. Momenty te, jej zdaniem, „przeznaczają”<sup>4</sup> fazę realizacyjną, co znaczy, że zasadniczo należą one jeszcze do fazy przedrealizacyjnej. Kolejność ich pojawiania się i następowania po sobie w procesie twórczym nie jest jednak przez autorkę *Zarysu estetyki* wyraźnie określona.

Wyróżnione momenty wskazują, że wizja artystyczna jest ujmowana niejako w „sąsiedztwie” koncepcji dzieła i zamiaru artystycznego. Koncepcja dzieła to „ukształtowany w wyobraźni zarys przyszłego utworu”<sup>5</sup>. *Z a m i a r a r t y s t y c z n y* Gołaszewska rozpatruje jako to, w czym „tkwi rzeczywisty kształt dzieła sztuki”<sup>6</sup>. Mianowicie: „Artysta uświadamia sobie, co jest w jego dziele punktem centralnym, ustala treść, układ, kompozycję, związek z tworzywem itp.”<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> M. Gołaszewska, *Zarys estetyki*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1973, s. 202.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*.



Natomiast wizję artystyczną wiąże z zażyłością „artysty z koncepcją dzieła” i że dzięki temu „przybiera ono coraz bardziej wyrazisty kształt”<sup>8</sup>:

Istotne jest tu to, jak artysta widzi i odczuwa świat swego dzieła, w jakim pozostaje on stosunku do obrazu świata rzeczywistego. Nie chodzi bynajmniej o deformacje mniej lub bardziej wprowadzane (choć i to niekiedy ma miejsce), lecz o „swoisty obraz artystyczny” – obraz rzeczywistego świata bywa u artysty inny niż u obserwatora potocznego (nie artysty). Może to być świat „piękny”, „śmieszny”, „brzydki” itp. (dla zwykłego obserwatora czyjaś twarz bywa po prostu twarzą znajomego lub nieznanego, dla artysty ma ona swoisty wyraz, nosi na sobie smutek, radość, mądrą brzydotę, śmiertelne znużenie, doświadczenie całego życia, niewinność, obojętność wobec świata, zaangażowanie w sprawę, tępotę, zapowiedź bliskiej śmierci itp.).<sup>9</sup>

Natomiast wizja jako droga twórcy została by wzbogacona i poszerzona w stosunku do wizji artystycznej o wymiar dynamiczny proponowanego ujęcia i związanych z nim pojęć. Stałaby się nośnikiem i rozsądkiem nowych możliwości rozumienia zadania twórczego, twórczej osobowości, źródeł twórczości, twórczej przemiany, twórczego źródła. Czyli w porównaniu do wizji artystycznej ta wizja całościowa w kontekście drogi twórcy, oznaczałaby wizję, która rozwijałaby i tworzyła ową inność „obrazu rzeczywistego świata” wskazaną i podjętą li tylko w wizji artystycznej.

Tę inność rozumiem jako wykraczającą poza określenia czerpane w znacznej mierze z doświadczenia i języka potocznego, a w istocie z wizji artystycznej jako momentu w fazie przedrealizacyjnej procesu twórczego. Mam tu na uwadze rozmaite intuicje, wglądy, perspektywy o charakterze symbolicznym, których określenia można odnaleźć w rozmaitych sferach kultury. Można by tu sięgnąć do tradycji filozoficznej, mitycznej, poetyckiej, artystycznej, mistycznej, religijnej, teologicznej itp. Sięgnąć po takie motywy, jak: śpiew Orfeusza, bezlitosność losu i boskich wyroków w tragedii greckiej, nieuchronność upływu czasu i przemijania w rzece Heraklita, trwałość bytu w ujęciu Parmenidesa, εἰρωνεία, ironia, i ἡ τέχνη μαϊευτική, *téchne maieutiké* Sokratesa, nadzmysłowość δεύτερος πλόος (πλους), „drugiego żeglowania” Platona, wzlot duszy do Jedni Plotyna, dialektyczność Hegla, paradoksalność bycia jako „trzcina myśląca” Pascala, paradoks i absurd u Kierkegaarda, noc ciemna św. Jana od Krzyża, chleb ziemski i niebieski u Dostojewskiego, dionizyjskość, apollinijskość i tragizm u Nietzschego, los Syzyfa i humanizm Alberta Camus *etc.*

Wizję w tym nowym ujęciu można by określić jako siedlisko źródłowości tworzenia, które rzutuje na drogę twórcy i jej przyświeca. Tak rozumiana wizja byłaby wizją drogi twórcy, która wspomaga zadanie twórcy w tym znaczeniu, iż umożliwia wskazanie i odczytanie kierunku twórczego zadania i od strony intuicyjnego wglądu w nią ukierunkowuje tę drogę. Stąd wizja jawi się jako nieograniczona do procesu twórczego związanego z określonym dziełem sztuki.

<sup>8</sup> *Ibidem.*

<sup>9</sup> *Ibidem.*

Pełniłaby rolę artystyczno-estetycznego pierwiastka twórczego, który w jakiejś mierze, niekoniecznie w sposób świadomy, prowadzi artystę jego twórczą drogą.

## Misja

Istotnym, symbolicznym i refleksyjnym, dopełnieniem wizji jest misja. Misja stanowi w drodze twórcy ogniwo pośrednie między wizją a zadaniem twórcy. Misja towarzyszy wizji i poniekąd wyłania się z niej.

Przykładem misji filozofa, w jego drodze twórcy, może być samookreślenie Sokratesa z *Apologii*, iż jest jak bąk czy giez z ręki boga puszczonego na opasły kark miasta. Natomiast przykłady misji artysty możemy zaczerpnąć z myśli estetycznej Michała Anioła Buonarrotiego, dla którego szczególne znaczenie miał, zdaniem Giorgia Vasariego, motyw jego herbu artysty. Piszę o tym w szkicu *Twórca a myśl estetyczna Michała Anioła Buonarrotiego*:

Według opisu Vasariego herb ten „wyobrażał trzy wieńce ponad trzema zrośniętymi dębami w ten sposób, że gałęzie każdego przenikały gałęzie dwóch innych” [G. Vasari, *Żywoty najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*, przeł. K. Estreicher, PIW, Warszawa 1984, s. 545]. Vasari dodaje, że: „Takiego godła używał Michał Anioł, ponieważ uważał, że trzy umiejętności: rzeźby, malarstwa i architektury, przenikały się i były wzajemnie powiązane. Uważał, że jedna drugiej oddaje usługi i dodaje ozdób. Żadna nie może wynosić się nad drugą, podobnie jak człowiek wyższego talentu jest wewnątrz pełen szlachetności” [*ibidem*].

Chyba najpełniej przesłanie tego autowizerunku Michała Anioła reprezentują owe trzy wieńce. Stanowią one symboliczny wyraz niezłomnego dążenia artysty do doskonałości ogarniającej owe trzy pola sztuki oraz, zapewne, znak [w szkicu cytowanym jest „sygnał”] czy zapowiedź jego wspaniałych osiągnięć na tym nowo powstającym obszarze. W kontekście tych rozważań istotne jest, iż w motywie herbu kryją się, jak sądzę, owe trzy wymiary skrywającej się otwartości, które umożliwiają ukazanie twórczych dążeń i zdolności Michała Anioła. Refleksja nad tym motywem pozwala je pokazać i dookreślić jako konkretne przejawy owych wskazanych wymiarów i zdolności związanych z pojmowaniem twórczości przez Michała Anioła i jego artystycznymi dążeniami, które kształtują nowy obszar dla jego estetycznych zainteresowań.<sup>10</sup>

Podobnie motyw karmicielki Michała Anioła:

Estetyczny motyw, który stanowi dobry punkt wyjścia do refleksji nad tym, co źródłowe w myśli Michała Anioła, zawiera się w żartobliwym i pełnym poetyckiego uroku spostrzeżeniu. Nawiązuje ono do tego, iż jako dziecko został oddany do wykarmienia żonie kamieniarza. Do Vasariego miał powiedzieć: „Giorgio, jeżeli mój umysł ma jakąś wartość, to dlatego że z mlekiem mej karmicielki wyssałem dłuto i młot, którymi odkuwam posągi” [G. Vasari, *op. cit.*, s. 444]. Półbaśniowy,

<sup>10</sup> M.K. Siwiec, *Twórca a myśl estetyczna Michała Anioła Buonarrotiego*, „Filo-Sofija”, vol. VII, 2007/1, s. 46-47.

magiczny klimat tego spostrzeżenia wskazuje, że z najwcześniejszym okresem życia łączył źródła swego talentu i umysłu.<sup>11</sup>

W misji ujawnia się symboliczny autowizerunek twórcy, nierzadko odniesiony do sfery boskiej czy wprost boskiego patronatu. W takiej symbolicznej postaci misja reprezentuje zadanie – bywa, że dane od Boga – i spełnia rolę ukierunkowującą w drodze twórcy.

## **Droga twórcy – koncepcje Artura Schopenhauera i Fryderyka Nietzschego**

Ważny dla prezentowanej koncepcji motyw drogi twórcy znajdujemy w myśli Artura Schopenhauera oraz Fryderyka Nietzschego.

W myśli Schopenhauera droga twórcy wiąże się z problemem kontemplacji estetycznej, geniuszu, dzieła sztuki, piękna, wzniosłości. Charakteryzują jego ujęcie twórcy, tak oto:

Otwarcie ku tajemnicy urzeczywistnia się w wymiarze kontemplacji, która w swojej najczystszej i najbardziej skondensowanej postaci jest domeną genialnego artysty. Sztuka bowiem jako dzieło geniuszu zdolna jest do utrwalenia i przekazania uchwyconych drogą czystej kontemplacji wiecznych idei. Czysta kontemplacja stanowi sedno poznania estetycznego. Wydobywa z poszczególnych, jednostkowych rzeczy, to, co stanowi ich istotę. Wyrywa je tym samym z ich wzajemnych, naturalnych powiązań i zależności, ujmuje tę istotę jako ideę reprezentującą poszczególne gatunki rzeczy. Kontemplacja jest oglądem całkowicie bezinteresownym, który koncentruje się nie na poszukiwaniu drogi w życiu i wyznaczających ją punktów orientacyjnych, ale na ogarnianiu horyzontów ukazujących całościowy, a zarazem nieustannie problematyczny charakter *s a m e j* drogi życia. [...] Kontemplacja prowadzi do przekształcenia genialnej jednostki w podmiot poznający, wyzwolony od uwikłania w grę bieżących interesów, potrzeb, chęci czy nawet namiętności. Do stania się „niezależnym okiem świata”<sup>12</sup>. W rezultacie kontemplacja estetyczna stanowi nader istotne antidotum przeciwko wszechwładnemu panowaniu woli. Wyzwała bowiem od jej niepowstrzymanego, ślepego pędu rodzącego ból niezaspokożenia i cierpienie.<sup>13</sup>

Pisząc o „*s a m e j* drodze życia”, miałem na uwadze drogę twórcy. W tym przeciwstawieniu „punktów orientacyjnych” w poszukiwaniu drogi w życiu i owych „horyzontów ukazujących całościowy, a zarazem nieustannie problematyczny charakter *s a m e j* drogi życia” skrywa się jedno z ogniw procesu, który doprowadził do rozróżnienia źródeł twórczości i twórczych źródeł.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>12</sup> To określenie Schopenhauera pochodzi z: A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, przeł. J. Gawarewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 294.

<sup>13</sup> M.K. Siwiec, *Los, zło i tajemnica. Ku twórczym źródłom poezji Aleksandra Wata i Czesława Miłosza*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2005, s. 176.

Schopenhauer operuje symboliką słońca i słonecznego światła dla określenia zdolności poznawczej geniuszu i charakterystyki jego drogi, którą można nazwać drogą twórcy. W opozycji do tej drogi pozostaje symbol latarni i droga zwykłego człowieka:

Natomiast geniusz, którego siła poznawcza na skutek jej nadmiaru wymyka się na jakiś czas od służenia swej woli, zajmuje się obserwacją samego życia, dąży do uchwycenia idei każdej rzeczy, a nie jej relacji z innymi rzeczami; zajęty tym zaniedbuje często obserwację własnej drogi w życiu i dlatego przeważnie idzie nią nieudolnie. Podczas gdy dla zwykłego człowieka zdolność poznawcza jest latarnią, która oświetla mu drogę, dla geniusza jest słońcem, które objawia świat.<sup>14</sup>

Można powiedzieć, że zwykły człowiek w swojej drodze życia patrzy pod nogi, aby nie potknąć się o jakąś przeszkodę i nie zrobić sobie krzywdy. Geniusz zaś idzie w świat, który przed nim się rozpościera. „Świat” zdaje się ukazywać przed nim niewyczerpalny lub wręcz niewyczerpywalny zasób atrakcji i możliwości. To „w świat” wskazuje na źródłową siłę, która pociąga i przyciąga geniusza, a która ma też swój udział w kształtowaniu kategorii twórczego źródła.

W tym ujęciu Schopenhauera można dostrzec trzy zasadnicze momenty, do których odwołuje się koncepcja drogi twórcy, tj. źródła twórczości, twórcza przemiana, twórcze źródła. Przemiana w kontemplacji estetycznej może być porównana do twórczej przemiany w drodze twórcy. To wyzwalanie się geniuszu i jego zdolności poznawczej od służenia swej woli uznałbym za moment przetwarzania źródeł twórczości i otwierania się ku twórczemu źródłu. Będzie jeszcze o tym mowa w dalszych rozważaniach.

Estetyczna kontemplacja, której sztuka jest wyrazem, zawiera w odniesieniu do geniuszu trwałość tego poznania i możliwość powtórzenia go w dziele:

Jest to sztuka, dzieło geniuszu. Powtarza ona uchwycone drogą czystej kontemplacji wieczne idee, to, co istotne i co pozostaje we wszystkich zjawiskach świata, i w zależności od materiału, jakim je powtarza, są to sztuki plastyczne, poezja lub muzyka.<sup>15</sup>

Zaś owo stawanie się „niezależnym okiem słońca” uznałbym za otwieranie się twórcy na twórcze źródła. Geniusz spogląda na świat jakby z pozycji słońca, które jako metafora zdolności poznawczej staje się udziałem geniuszu. Latarnia jest symbolem poznania w służbie woli, natomiast słońce – poznania wyzwolonego z woli. Ten ogląd świata przez geniusza ma w sobie coś boskiego. Sądzę, iż ta opozycja i ten motyw słońca mogą zostać uznane za prefigurację tego, co nazywam twórczym źródłem.

Z kolei koncepcja Nietzschego drogi twórcy jest bardziej rozwinięta i złożona. Myśliciel odwołuje się, co nader znaczące, do własnego twórczego doświadczenia. Ważną rolę odgrywała w nim jego pisarska aktywność także

<sup>14</sup> A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, przeł. J. Garewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, ks. III, par. 36, s. 297.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 293.

poetycka oraz choroba, z której Nietzsche wyprowadzał swój słynny perspektywizm<sup>16</sup>. Stąd wymiar źródłowy tej koncepcji jest nader pogłębiony. Stąd też jego skupienie na twórczej przemianie, które nabiera mistycznego charakteru w *Pieśni nocnego wędrowca*<sup>17</sup>.

Refleksje nad drogą twórcy w ujęciu Fryderyka Nietzschego zawiera szkic *Filozofia jako zadanie a punkt widzenia twórcy*, w którym pisałem:

Dla Nietzschego twórca to „wynałazca nowych wartości”<sup>18</sup>, zaś twórczość polega na przewyciężaniu samego siebie.

Chociaż można odnaleźć pewne ujęcia tej problematyki u innych myślicieli, zwłaszcza u Artura Schopenhauera, to, jak sądzę, koncepcja Nietzschego ma najbardziej całościowy i źródłowy charakter. Ten źródłowy wymiar kryje się, [...] w doświadczeniu twórczym myśliciela i w koncepcji drogi twórcy, zwłaszcza zaś w związanej z tą drogą twórczej przemianie. Twórcza przemiana została tu ukazana jako symboliczne samospalenie twórcy i odrodzenie z własnego popiołu. Poprzez takie doświadczenia i stany prowadzi droga twórcy.

Koncepcja ta ukazuje szczególną dynamikę życia wewnętrznego twórcy. Wyraża się to w przekonaniu Nietzschego, że podejmowanie i realizowanie procesu twórczego wiedzie do istotnych przemian samego twórcy. Dynamika ta przejawia się również w samym procesie twórczym i dziele. W koncepcji drogi twórcy dostrzegam podkreślenie istotnej dyspozycji do twórczej przemiany. Czyli nastawienia i zdolności twórcy do kształtowania własnej osobowości twórczej poprzez owe przemiany. W myśli Nietzschego koncepcja drogi twórcy stanowi ważny element kształtowania nadczłowieka.<sup>19</sup>

Twórczą przemianę Nietzsche ujmuje jako przechodzenie „ducha” w drodze twórcy od Nie do afirmatywnego Tak:

Twórczą przemianę jako moment najbardziej źródłowy w drodze twórcy Nietzsche określa jako przejście ducha od Nie do Tak. Można to rozumieć jako proces wyzwalań i kształtowania twórczych możliwości.

Koncepcja drogi twórcy została ukazana w dziele *To rzekł Zaratustra*. Możemy w niej odnaleźć trzy główne warianty twórczej przemiany jako przejścia od Nie do Tak. Warianty te wskazują na różne możliwości i sposoby jej urzeczywistnienia. To znaczy wskazują trzy główne sposoby kształtowania twórczych możliwości.

Pierwszy wariant wskazuje na twórczą przemianę, która dokonuje się poprzez ciąg symbolicznych figur wielbłąda, lwa i dziecka. Drugi – jako przejście od wolności negatywnej do wolności twórczej, afirmatywnej. Trzeci zaś – jako przemianę twórcy z burzyciela wartości w ich kreatora.

Natomiast w *Pieśni nocnego wędrowca* zostaje ukazana, niczym potężny akord wieńczący dzieło, przemiana ostatnia. Skupia ona wszystkie poprzednie w nowej, całościowej, wręcz mistycznej przemianie. Ta ostatnia przemiana prowadzi od

<sup>16</sup> Zob. F. Nietzsche, *Ecce homo*, przełożył i przedmową opatrzył B. Baran, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1995, s. 20-22.

<sup>17</sup> F. Nietzsche, *To rzekł Zaratustra*, przeł. S. Lisiecka i Z. Jaskuła, PIW, Warszawa 1999, s. 402-410.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>19</sup> M.K. Siwiec, *Filozofia jako zadanie a punkt widzenia twórcy*, „Filo-Sofija”, vol. 14, nr 23 (2014/3), s. 225-226.

negatywności bólu i przemijania w najwyższą afirmację rozkoszy. Oznacza to pragnienie wieczności rozumianej jako wieczny powrót tego samego.<sup>20</sup>

Stąd też istotnym symbolem drogi twórcy w myśli Nietzschego jest koło, tak wyraziście uwidocznione w symbolicznej figurze dziecka z owych trzech przemian. Dziecko jest „i zapomnieniem, rozpoczynaniem od nowa, grą, kołem, co samo z siebie się toczy, pierwszym ruchem i świętym, wymówionym Tak”<sup>21</sup>. W myśli Nietzschego na drodze twórcy dokonuje się nie tylko proces twórczy i powstają dzieła, ale dokonuje się coś więcej, a mianowicie regeneracja twórcy. Czyli samospalenie i powstanie z popiołów.

### **Dziecko i lusterko**

Wyobraźmy sobie inny metaforyczny obraz. Oto dziecko bawi się lusterkiem. Chwyta w nie światło słońca i kieruje świetlne rzuty zwane „zajczkami” w różne miejsca. Swobodnie „wybiegają” one na podwórko i „zaglądają” w rozmaite zakamarki. Zakłócają drzemkę kotom na murze przy śmietniku w porze południa. Zwinnie „wspinają się” na drzewa i rozjaśniają dojrzewające smakowicie papierówki. „Biegają” po stromych ścianach kamienic. Wpadają nieproszone na balkony, niepokoją i drażnią opalające dziewczyny.

Czy i jak ta zabawa z dzieciństwa może oświetlać rozważania o drodze twórcy?

### **Ku metafizyce twórczego źródła**

Droga twórcy, skoro prowadzi od źródeł twórczości do twórczych źródeł, to łączy te źródła.

Platon w X księdze *Państwa*, skupiając się na krytyce sztuki naśladowczej, ukazuje w postaci Glaukona, rozmówcy Sokratesa, obraz kogoś, kto chodzi z lustrem i kieruje je w różne strony:

To się da zrobić rozmaicie a prędko. Najszybciej chyba, jeśli zechcesz wziąć lustro do ręki i obnosić je na wszystkie strony. To zaraz i słońce zrobisz, i to co na niebie, zaraz ziemię, i od razu siebie samego, i inne żywe istoty, i sprzęty, i rośliny, i to wszystko, o czym się w tej chwili mówiło.<sup>22</sup>

W tym lustrze odbija się wszystko, co dzieje się w otoczeniu czy na drodze. Platon ukazuje ten obraz z intencją skrajnie krytyczną. Chce zdeprecjonować sztukę

<sup>20</sup> F. Nietzsche, *To rzekł Zaratustra*, s. 402-410.

<sup>21</sup> F. Nietzsche, *op. cit.*, s. 31.

<sup>22</sup> Platon, *Państwo*, ks. X, 596 D, E, przekład W. Witwickiego, Platon, *Państwo*, s. 52-53.

naśladowczą jako taką, która wytwarza przemijające widziadła i złudne wyglądy rzeczy. Nie mają one w sobie ani bytu, ani prawdy, ani wartości.

Ale – paradoksalnie – mówi też coś więcej. Bo przygotowuje grunt pod koncepcje, które zdecydowanie wykraczają poza te zamysły i ukierunkowania. Ten obraz lustra, które „robi” słońce i to, co słońce oświetla, oznacza zwrócenie lustra ku słońcu. Oznacza „przyjmowanie” słońca i kierowanie jego światła na otoczenie. Jeśli tak, to ten obraz nie jest aż tak odległy od Schopenhauera drogi geniuszu. Sądzę, że może być pojęty jako pewien początek czy wręcz prefiguracja przemiany, jakiej podlega geniusz w ujęciu Schopenhauera.

Zaś twórcza przemiana, która dokonuje się w kontemplacji estetycznej, polega na tym, że:

[...] nie jesteśmy już jednostką, nie pamiętamy o niej, jesteśmy już tylko c z y - s t y m , w o l n y m o d w o l i p o d m i o t e m p o z n a n i a [...] <sup>23</sup>; [...] istniejemy już tylko jako j e d y n e o k o ś w i a t a [...] <sup>24</sup>.

Geniusz dokonuje oglądu świata w szczególny skupiony sposób. Skoro jego zdolność poznawcza jest owym „słońcem, które objawia świat”, to ujawnia się w nim, wręcz promieniuje z niego, słoneczna energia. Stąd ten ogląd świata dokonuje się w „jaskrawym świetle” jego spojrzenia:

[...] pojedynczy przedmiot jego obserwacji lub zbyt żywo chwyтана przez niego terażniejszość występują w tak jaskrawym świetle, że ogniwa łańcucha, do jakiego one należą, niejako odchodzą w cień i to właśnie daje fenomeny, które wykazują od dawna znane podobieństwo z fenomenami obłądu. <sup>25</sup>

To lustro spojrzenia geniuszu jest „jasnym zwierciadłem istoty świata” <sup>26</sup>. Stąd ono nie tylko przyjmuje i „chwytą” to, co stanowi istotę świata. Nie tylko przyjmuje w swoim zwierciadle to, co idzie od tej istoty, ale także działa jak samoistne źródło światła. Oświetla horyzonty drogi geniuszu. Geniusz, rzecz można, wędruje jakby z siłą zwierciadła.

Schopenhauer w opisie geniuszu wskazuje na Platona. Platon – według niego – przypomina: „spokojny promień słońca, który przecina drogę tej burzy, zupełnie przez nią nietknięty” <sup>27</sup> i „tęczę, która stoi bez ruchu nad szalejącym od-mętą” <sup>28</sup>. Te określenia geniuszu, które wyposażają go w siłę światła i widzenia, odnoszą go do istoty świata i łączą z tęczą, a spokrewniają z twórczym źródłem. W tej symbolice uwyrażnia się odniesienie geniuszu do twórczego źródła i jego więź z nim.

<sup>23</sup> A. Schopenhauer, *op. cit.*, s. 309.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 312.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 306-307.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 295.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 294.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

Jednakże dopiero Nietzsche dokonał głębszego wglądu w twórcze źródło zwłaszcza poprzez dynamikę przemian i odradzania się twórcy. Ekstazyjne przejście od „świętego Nie”<sup>29</sup> do „świętego, wymówionego Tak”, od bólu do rozkoszy, od tego, co negatywne do tego, co afirmatywne, jakie zostało ukazane w *Pieśni nocnego wędrowca*, stanowi wielką apologię na cześć odradzania się twórcy.

Wydaje mi się jednak, że przywołane koncepcje drogi twórcy Artura Schopenhauera i Fryderyka Nietzschego, jakkolwiek niezwykle głębokie i inspirujące, ukazują tylko niektóre wymiary twórczego źródła, względnie źródeł. W refleksji nad twórczym źródłem bowiem istotną rolę odgrywa pewien jego wymiar nierozpoznany jeszcze lub słabo rozpoznany we wcześniejszych ujęciach. Można go ująć jako dopełnienie i rozwinięcie tego, co jest swoistym rytmem i nawrotem źródeł twórczości, pulsem pomiędzy traumą a ekstazą, a co zostaje przekazane w twórczej przemianie na dalszą drogę twórcy. Otóż ten puls, jak sądzę, nie wygasa całkiem w twórczym źródle. Raczej ujawnia nową głębię i nowy horyzont.

Przywołam krótką charakterystykę problemu źródeł związanych z drogą twórcy:

Źródła twórczości to doświadczenia o wyróżnionym charakterze, które są głęboko zakorzenione w podstawowej osobowości twórcy, a znajdują swój wyraz także w jego twórczej osobowości. Nazywam je egzystencyjnymi, m.in. właśnie ze względu na tę głębię zakorzenienia. Wiążę je z głównymi wydarzeniami na drodze twórcy i procesami twórczymi, które prowadzą do powstania dzieł sztuki obdarzonych wartościami artystycznymi, a które w odbiorze ujawniają wartości estetyczne. Natomiast twórcze źródło, względnie twórcze źródła, ukazują całościowe perspektywy, horyzonty, swoiste wolne przestrzenie na drodze twórcy, ku którym zmierza twórca. Twórcze źródło określam jako metaźródło. Przyjmuję, że promieniuje ono niejako zwrotnie na źródła twórczości i jakby je ogarnia. Twórca w swojej drodze, mierzy się i zmierza ku i do dwojakich źródeł. Mierzy się ze źródłami twórczości, a zmierza ku twórczemu źródłu.<sup>30</sup>

<sup>29</sup> F. Nietzsche, *op. cit.*, s. 30.

<sup>30</sup> M.K. Siwiec, *W poszukiwaniu twórczego źródła II. Na 10-lecie pewnego projektu*, „Filo-Sofija” vol. 16, nr 34/I (2016/3/I), s. 14. W szkicu o St. I. Witkiewiczu piszę:

„Jakie jeszcze argumenty przemawiają za wyodrębnieniem tej kategorii? Jednym z tych argumentów może być przyjęte w estetyce rozróżnienie osobowości podstawowej artysty, czyli jako człowieka, od osobowości twórczej jako podmiotu rozpoznawalnego ze względu na cały jego artystyczny dorobek. Zwykle odróżnia się jeszcze podmiot sprawczy dzieła sztuki jako przejaw osobowości twórczej w dziele. Jak pisze Maria Gołaszewska: „Jest to pojęcie odnoszące się nie do całokształtu wytworów określonego człowieka, lecz do konkretnego dzieła”. Pojęcie to wyznacza tylko pewien „krąg” czy zakres osobowości twórczej w odniesieniu do poszczególnego dzieła sztuki.

Otóż można widzieć pewną analogię pomiędzy tymi pojęciami, tj. z jednej strony źródłem twórczości i twórczym źródłem, z drugiej zaś podmiotem sprawczym dzieła sztuki i osobowością twórczą. Źródło czy też źródła twórczości można by rozumieć w kontekście poszczególnych dzieł danego artysty, czyli w analogii do podmiotu sprawczego dzieła sztuki, zaś twórcze źródło, względnie źródła w odniesieniu do całości jego dorobku artystycznego, czyli osobowości twórczej.

Twórcze źródło można zatem ujmować jako metakategorię, która stawia w nowym świetle pojęcie źródła czy źródeł twórczości, tak jak pojęcie osobowości twórczej pozwala rozumieć w szerszym kontekście łańcuszek pojęć, które składają się na owe podmioty sprawcze poszczególnych dzieł. Ta metakategoria poprzez swoją nowo ujawnioną zdolność transcendującą pozwala dostrzec i oświetlić z wyższego pułapu konkretne treści i motywy twórczego doświadczenia danego artysty w odniesieniu zarówno do poszczególnych źródeł



Czym jest zatem owo zwrotne promieniowanie twórczego źródła i ogarnianie źródeł twórczości?

Odwołajmy się raz jeszcze do Platona. W symbolice człowieka z lustrem zwróćmy uwagę na obnoszenie lustra. Przede wszystkim lustro zostaje zwrócone ku słońcu i niebu, następnie zaś ku ziemi, potem ku samemu sobie i innym żywym istotom, a dalej sprzętom, roślinom i innym rzeczom. Zauważmy też swobodę, z jaką określa się tu ową czynność „robienia” świata za pomocą lustra. To jest, ot, bagatela – takie robienie świata na niby. Czyli Platon wyraźnie wskazuje na klimat czy ducha czegoś dzieciennego. To jest dziecinna zabawa. Stąd można odnaleźć w tej scenie ruch zwrócenia lustra ku słońcu i dostrzec dziwną energię „robienia” owego „zajączka”.

Wydaje mi się, że w tym swobodnym rzucie Platona obnoszenia zwierciadła można też dostrzec skryty nader ważny trop. Może właśnie twórcze źródło puszcza w oczy twórcy pulsujące, oślepiające i olśniewające promienie czy bryzgi światła, dziwne „zajączki”? Sztuka jako lustro, które odbija światło czy blask twórczego źródła. Sztuka i poszczególne dzieła sztuki byłyby jak lustra, które odbijają światło czy blask twórczego źródła.

Egzystencyjny puls źródeł twórczości – poprzez wizję jak w lustrze – zamienia się w iluminacyjne pulsowanie „zajączkowe”.

## Podsumowanie

Starałem się podjąć namysł nad pytaniami i problemami związanymi z twórcą i twórczością, drogą twórcy, a także punktem widzenia twórcy. Jednocześnie poprzez proponowane rozwiązania starałem się ukazać najistotniejsze rysy tego egzystencjalno-filozoficznego ujęcia drogi twórcy.

---

twórczości, w powiązaniu z towarzyszącymi im okolicznościami życiowymi, biograficznymi, jak też w odniesieniu do podejmowanych przezeń procesów twórczych i powstałych dzieł. Czyli pozwala doprecyzować usytuowanie tych treści w dziele i oddziaływaniu okoliczności. Jednocześnie ma ona „naddatek” pojemności, wykracza poza to, co mieści się w owych kontekstach, czyli w źródłach twórczości. W ten sposób wskazując nowe możliwości twórcze.

Kontynuując analogię, można zauważyć, iż skoro owo rozszczępienie osobowości twórczej na poszczególne dzieła, jako twory ich każdorazowego podmiotu sprawczego, jest dobrze ugruntowane w doświadczeniu artystyczno-estetycznym i przyjęte w teorii estetycznej, to można pójść drogą analogiczną. Jeśli osobowość twórcza podsumowuje, łączy i scala podmioty sprawcze poszczególnych dzieł, nadaje im jednolitość, w której je osadza, i, zarazem, wykracza poza nie, to można w podobnym usytuowaniu rozpatrywać twórcze źródło, tj. jako metakategorię, która wykracza poza źródła twórczości jako związane z poszczególnymi dziełami i stanowi dla nich nowy układ odniesienia.

Jeszcze jedna uwaga. Wydaje się ponadto, iż egzystencjalno-refleksyjna symbolika źródła twórczości inicjuje ruch obrazów, symboli i pojęć, który ma charakter transcendujący i pozwala na „przejście” od źródła twórczości do owego metaźródła, tj. kategorii twórczego źródła. To drugie łączy z wymiarem czy sferą twórczej źródłowości, co wzbogaca myślenie filozoficzno-estetyczne.

W ten sposób owa wyjściowa perspektywa, na którą składają się głównie pojęcia źródła, początku, źródeł twórczości i twórczego źródła staje się ważnym układem odniesienia zarówno dla refleksji teoretycznej, filozoficzno-estetycznej, jak też dla dociekań nad osobowością twórczą i dziełami twórców”.

W rozważaniach dla przybliżenia tego ujęcia odwoływałem się do metaforycznych sytuacji i obrazów. Wskazywałem na trojaki charakter zjawisk twórcy i twórczości. Staralem się wyeksponować główne momenty i pojęcia. Szczególną uwagę poświęciłem najważniejszemu problemowi – twórczego źródła. Aby lepiej rzecz naświetlić, sięgnąłem do koncepcji drogi twórcy w myśli Schopenhauera i Nietzschego.

Wprowadziłem też do prezentowanego ujęcia motywy powiązane z zadaniem twórcy, tj. wizję i wizyjność oraz misję twórcy. Wizja została pojęta w szerszym znaczeniu niż pewien moment w procesie twórczym danego dzieła, a mianowicie jako pierwiastek twórczy, który stanowi spoiwo różnych etapów w drodze twórcy i prowadzi do twórczego źródła. Tak rozumiana wizja byłaby wizją drogi twórcy, która wspomaga zadanie twórcy w tym znaczeniu, iż umożliwia odczytanie jego zadania i wskazuje główny kierunek drogi twórcy. Rzec można, iż wizja w znacznej mierze prowadzi artystę, choć niekoniecznie w sposób całkowicie świadomy, także poprzez intuicje i znaki, jego twórczą drogą.

Jeśli sztuka, poezja, literatura, niesie w sobie dziwnie prostą, a jednocześnie głęboko tajemniczą energię lustra, „zajączkową”, to sfera ta pozwala twórcy doznać owego migającego blasku twórczego źródła.

Twórcze źródło rzuca w oczy twórcy „świetlne” rzuty, w których jest ja-skrawość światła i przepastny mrok.

*Marek Kazimierz Siwiec*

### **On the Creator's Pathway. Towards the Metaphysics of the Source**

#### *Abstract*

In the essay, the author undertakes considerations on questions and problems connected with: the creator and creation, the pathway of the creator and the coin of vantage adopted. The author shows the pivotal features of this existential philosophical concept of the creator's pathway.

The essay is given by the author a motto – a poem by Cyprian Kamil Norwid entitled *Narcyz (Narcissus)*. Addressing the poem, the author considers the signification of the vibrating silhouette of *Narcyz (Narcissus)* when mirrored (reflected) in water. In the vibrating, a special pulsating of the sources of creation is recognizable. The vibrating is, according to the author, the appearance of the creator's being-towards-the-creative-source departing from the mere sources of creation. The vibrating silhouette of *Narcyz (Narcissus)*, in turn, makes for the recognition of the specifics of the creator's being-on-the-pathway.

The main motive of the considerations is the character of the sources connected with creating, i.e., them being two-fold and to be distinguished as the sources of creation and the creative sources. Two metaphorical images are adduced in this context: that of “The Child and the Source” and that of “The Child and the Mirror”. The sources that

pulsate in the wood and on the meadows are compared by the author to the sources of creation. On the contrary, the hardly accessible sources of brooks and rivers, hidden in the high hills and in the mountains represent the creative sources. The creator's pathway leads from the former to the latter.

According to the author, the important role on the creative pathway is played by vision (the creator's being a visionary) as a factor that directs the pathway of the creator. Vision is a link and meditates between the sources of creation and the creative source. The symbolic and reflective compliment of the vision is mission – a link joining the vision and the objective of the creator. Mission accompanies the vision and – as the author claims – somehow emerges from it. It represents the objective of the creator referring to the divine.

The author – both a poet and philosopher – uses the typical Socratic metaphor of the essence of philosophizing understood as the art of midwifery – *téchne maieutiké* (τέχνη μαιευτική). A midwife delivers a baby; a poet delivers, as it were, himself and this because of – as the author asserts – understanding and pursuing the creative process.

Other thinkers quoted in this context by M.K. Siwec with the predilection are Arthur Schopenhauer and Friedrich Nietzsche. The author points out that in Schopenhauer the pathway of the creator is connected with the problem of the esthetic contemplation, genius, the work of art, beauty and loftiness. Schopenhauer uses the symbol of the sunlight to describe the cognitive abilities of a genius and to characterize his pathway, which could be thus called that of a creator. The opposite of it was the symbol of lighthouse and the pathway of ordinary men. Contrary to them, treading as cautiously as to protect themselves, a genius undertakes the risk of entering the world displayed before his eyes. The world shows numerous possibilities possibly used by a creator when accomplishing his work.

In Nietzsche, as the author claims, not only the creative process and the works of art do appear on the pathway of the creator, but something more in addition, viz. the regeneration of the creator or self-burning and rising from ashes. The creator's pathway, since leading from the sources of creation and the creative sources, joins them both.

M.K. Siwec asks the following question: “What is, then, that reflected beaming of the creative source and encompassing the sources of creation?” and refers to Plato. In the symbol of the man carrying a mirror, the fact that the mirror is just carried about is pointed out. The mirror is directed first to the sun and to the sky, next, to the earth, then, to who carries it and the other living creatures, and eventually, to utensils and plants as well as other things. The author draws attention to those particular reflections of the light beams, thrown, as it were, into the creator's eyes by the creative source. For, art is a mirror that reflects the light or luster of the creative source.

*Keywords:* the sources of creation, the creative sources, the pathway of the creator, vision, mission, creative process.